Warszawa. **KRONIKA** Wtorek.

№ 314. Rok 1860. Dnia 15/27 Listopada.

Ciepła dziś rano stopni 3
Ciepła wczoraj w południe stopni 7
Jutro Ś. Rufa M.

Wschód słońca o godz. 7 min. 44
Zachód „ „ 3 „ 52
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Heroldja Królestwa Polskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutku jej przedstawienia, uznanemi zostały, decyzją Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w dniu 31 października (12 listopada) r. b. zapadłą, za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o Szlachectwie niżej wymienione osoby:

Ambrożewicz Andrzej syn Antoniego, herbu Wąż; Ambrożewicz Andrzej syn Wawrzyńca t. h.; Ambrożewicz Andrzej-Szymon syn Wincentego, t. h.; Bem Walenty-Adam, h. Bem Wincenty Adam, t. h.; Borkowski Ludwik-Placyd, h. Łabędź; Borodzicz Juljusz-Stanisław; Chronowski Aloizy Gonzaga-Jan Józef, h. Gryff; Czartoryski Stanisław, h. Lubicz; Dankowski Ignacy, h. Półkozic; Dąbrowski Franciszek, h. Dąbrowa; Dąbrowski Michał, t. h.; Filipkowski Juljusz-Adam-Kazimierz, h. Pobóg; Jakubowski Rudolf-Lambert, h. Topór; Kaczyński Wincenty, h. Pomian; Kamiński Jan-Sylwester, h. Jastrzębiec; Klimaszewski Paweł, h. Wieniawa; Klimkiewicz Witold-Jan-Roch, h. Przyjaciel; Klimkiewicz Józefa-Karolina t. h.; Klimkiewicz Bronisław t. h.; Komorowski Leonard-Józef-Kalasanty, h. Rola; Kondratowicz Aloizy, h. Syrokomla; Kruszyński Wawrzyniec, h. Prawdzic; Kurcewski Witalis-Ludwik-Roch, h. Srzeniawa; Leśkiewicz Aleksander-Józef, h. Wieniawa; Orłowski Ludwik; Ostrowski Walerjan-Modest-Ignacy, h. Nieczuja; Pawłowicz Witold-Józef, h. Odrowąż; Pawłowicz Józef-Edmund-Bohuchwał, t. h.; Pawłowicz Zdzisław-Teofil Felicjan, t. h.; Pieniążek Leon-Eustachjusz, h. Odrowąż z odmianą; Rabiński Rajmund-Józef, h. Łodzia; Ślepowroński Mikołaj-Augustyn, h. Ślepowron; Smoleński Franciszek-Ignacy, h. Zagłoba; Smoleński Józef-Aleksander, t. h.; Soszyński Władysław-Feliks, h. Krzywda; Soszyński Juljan t. h.; Soszyński Józef-Teofil, t. h.; Soszyński Aleksander-Józef, t. h.; Soszyński Jan-Jakób, t. h.; Soszyński Józef-Kazimierz, t. h.; Stawecki Zacharjasz Andrzej; Stawecki Adam-Jan; Stawecki Edward-Zacharjasz; Stawecki Sylwester-Kazimierz; Stawowski Antoni-Ludwik, h. Jelita; Sujkowski Włodzimierz-Jan-Aleksander, h. Rola; Swiątkowski Andrzej, h. Suszyński; Szyszyłowicz Dyonizy-Jan-Nepomucen, h. Bończa; Szyszyłowicz Mieczysław-Hipolit-Jan, t. h.; Szyszyłowicz Ignacy Michał t. h.; Szyszyłowicz Józef-Aleksander, t. h.; Tuszynski Mieczysław-Wincenty, h. Nałęcz; Waga Jan-Franciszek, h. Waga; Wardyński Adolf-Józef, h. Doliwa; Wardyński Karol-Hubert, t. h.; Winnicki Tomasz-Sylwester, h. Sas; Zakrzewski Józef-Stanisław, h. Ciołek; Zakrzewski Aleksander-Maciej, h. Jastrzębiec; Zawistowski Florjan-Adolf-Leon, h. Jastrzębiec; Zmijewski Eugenjusz-Józef-Faustyn, h. Srzeniawa; Zydowo Antoni-Jan, h. Lubicz.—

w Warszawie, d. 10/22 listopada 1860 r.—Prezes, Senator, Tajny Radca, Hrabia Stanisław Kossakowski. — Zarządzający Kancellarją, Naczelny Sekretarz, Radca Stanu, Rożyński.

Główna kassa oszczędności,—W tygodniu upłynionym do dnia 13/25 listopada r. b. włącznie wydano książeczek nowych 65, na które tudzież na dawniejsze w 438 wnioskach złożono rs. 7617 kop. 30. Na żądanie 160 uczestnikom, wypłacono prócz procentu za r. b. rs. 84 kop. 74) rs. 7635 kop. 85 i umorzono książeczek oszczędności 45; przeto uczestników 16,683 posiada kapitał rs. 879,734 kop. 33.—Naczelnik, assesor kolegialny, Korczakowski.

— W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się): żyta czetw. 6245, pszenicy czetw. 3186, jęczmienia czetw. 2731, owsa czetw. 5407, grochu czetw. 644, gryki czetw. 487, kaszy jęczmiennej czetw. 1022, mąki żytniej czetw. 1108, pszennej czetw. 723, kartofli czetw. 3184, siana fur 1128, słomy fur 426,

Ważniejsze przypadki zaszłe w Królestwie.

— W dniu 27 z. m. Franciszek Maracz, kramarz, w królestwie Pruskiem zamieszkały, lat 27 liczący, odbywając podróż z Warszawy do granicy wysiadł na stacji Skierniewice i tam zadługo zabawiwszy, wybiegł wtenczas dopiero kiedy już pociąg z miejsca zaczął ruszać się, co spostrzegłszy chciał czemprędzej wskoczyć do wagonu, lecz skutkiem usunięcia się nogi z stopnia wpadłszy pod koła wagonu, tymże przejechany na miejscu życie postradał.

— W dniu 26 z. m. w gm. Żdżary pow. Rawskim, Walenty Drążkiewicz owczarz, wystrzałem z fuzji rozmyślnie śmierć zobie zadał. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— W nocy z dnia 8go na 9-ty z. m., popełniony został zbrodniczy napad na karczmę w gm. Lubani pow. Włocławskim, przez czterech włościan z pobliskich wsi, który wyłamawszy gwałtownym sposobem dwoje drzwi mieszkającego w niej Ludwika Musielskiego szynkarza i żonę tegoż pobili, a zabrawszy znalezione pieniądze chcieli ratować się ucieczką, lecz przez Wójta rzeczonej gminy ujęci i właściwemu sądowi po ukaranie przesłani zostali.

— W dniu 9 z m. w gm. Rodziejowice pow. Warszawskim, Tomasz Walczak włościanin, wlazłszy na gruszę w polu rosnącą, w celu utrząśnięcia owocu, spadł z niej i tak szkodliwie rozbił się, iż w następnym dniu życ przestał.

— W dniu 18 z. m. w gm. Olendy Boncze pow. Siedleckim, Antoni Wasilewski, właściciel części szlacheckiej, zdejmując sztukę drzewa z warsztatu trackiego, tąż w głowę tak szkodliwie uderzony został, iż na miejscu życie utracił.

— W dniu 26 z. m. w gm. Łaszczów powiecie Hrubieszowskim, Małgorzata Fijałowa włościanka, przechodząc porą wieczorną po kładce przez rzekę Huczwę, przypadkowym sposobem spadła w wodę i pozbawiona ratunku, przez utonięcie życie postradała.

— W dniu 3 z. m. w gm. Bystrzycy pow. Łukowskim, Jan Filip parobek, przyszedłszy do karczmy usiadł na kolebce i przygniótł ciężarem swego ciała śpiącą w niej dwuletnią córkę karczmarza Marjannę, która w ten moment żyć przestała.

— W dniu 18 z. m., w gm. Rozprza powiecie Piotrkowskim, Jan Kardecki strzelec tameczych lasów rządowych, jedząc w karczmie sztukę mięsa, przez zadławienie się kawałkiem tejże śmierć poniósł.

— W dniu 13 z. m., Katarzyna Nowakowska służąca, z m. Pyzdr pochodząca, przechodząc przez gminę Tyniec, własne dziecko płci żeńskiej, dziesięć tygodni mające wrzuciwszy do rzeki zwanej Swiędrnią, życia pozbawiła. Występna matka właściwemu sądowi po ukaranie przesłaną została.

— W dniu 9 z. m., w gm, Zwoleń pow. Radomskim, 3letni chłopiec wiejski pozostawiony bez dozoru w chałupie, w skutku zapalenia się na nim odzieży od ognia kominkowego, tak szkodliwie poparzony został, iż pomimo ratunku w krótce żyć przestał. —Z tejże przyczyny śmierć ponieśli: w gm. Żurawice pow. Włocławskim dwuletnia dziewczynka, córka parobka i w gm. Leszcze pow. Konińskim, Samuel Frytz chłopiec wiejski lat dwa liczący.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Zwiedziliśmy w tych dniach pracownię rzeźbiarza Artysty p. E. Zbąskiego na Lesznie Nr. $66^3/_4$, w której nader zajmujące widzieliśmy przedmioty; mianowicie biusty sławnych naszych poetów Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego, które z wielką dokładnością wykonane, trafnem pochwyceniem ich wyrazu i myśli na szczególną zasługują uwagę.

Oglądaliśmy także wykończony model do puharu myśliwskiego, który p. Zbąski zamierza wykonać w laboratorjum swem galwanoplastycznem ze srebra galwanicznego. Puhar ten ozdobiony trofeami krajowemi z pana Tadeusza Mickiewicza odznacza się szczególniej misterną pracą wykończonego rylia artysty. Na wierzchu pokrywy znajduje się pan Wojski, który pędząc w galopie na koniu, zwołuje donośną swą trąbką myśliwską towarzyszów łowów do wspólnej biesiady na oznaczone miejsce, gdzie pełno grubej ubitej zwierzyny i dzikiego ptastwa poznoszono.

W ogóle p. Zbąski urządzając swe laboratorjum galwanoplastyczne jako pierwsze w kraju, miał zarazem na celu wykonywanie przedewszystkiem takich sprzętów domowych i kościelnych, które ze względu na formę plastyczną nie tylko do samego użytku praktycznego, jak raczej więcej dla przyozdobienia świątyń pańskich i salonów mają służyć jako to: wazony, puhary, kielichy, posągi, krzyże, talerze i t. p. artystyczne wyroby.

Prócz tego wykonywa on ze srebra lub miedzi galwanicznej wszelkiego rodzaju rzeźby; to jest: figury, biusty, medaljony, kopje wszelkich medali i numizmatów; zarazem stereotypy galwaniczne z drzeworytów, które dla swej taniości wtedy szczególniej na tem większą zasługują uwagę; jeżeli chodzi o odbijanie większej ilości tychże, na którąby sam oryginał drzeworytu nie starczył. W kilku już pismach illustrowanych tutejszych mianowicie w Tygodniku illustrowanym, Kmiotku i t. d. używają się takie stereotypy galwaniczne, które swoją praktycznością i trwałością wielce się zalecają.

Przy innej sposobności nie omieszkamy obszerniej pomówić o pracach i pomysłach tego artysty,—skoro coś ważniejszego w jego pracowni na przyszłość ujrzymy.

J. A.

— Piszą z Krakowa pod dniem 23 listopada: Uczniowie szkół technicznych w Wiedniu, Pradze, Lwowie, Bernie, Budzie i Gradcu, uwolnieni zostali od służby wojskowej, jeśli się wykażą dobremi obyczajami i stopniami celującemi, Wszelako w liczbie wymienionych instytutow technicznych nie znajdujemy instytutu technicznego w Krakowie istniejącego. Jakkolwiek przypuszczamy, że pominięcie to było tylko przypadkowem, gdy jednak następstwa onego mogą pozbawić uczniów tutejszego Instytutu technicznego, dobrodziejstwa korzystania z postanowienia J. C. Mości w tym względzie; przeto jak się dowiadujemy, dyrekcja pomienionego instytutu, zaniosła podanie do władz wyższych o zrównanie w tej mierze uczniów szkoły krakowskiej z uczniami szkół technicznych wyżej wymienionych.

— Na wczorajszem posiedzeniu *Oddziału archeologji i sztuk pięknych* w Towarzystwie naukowem krakowskiego obrano: prezydującym na rok 1860/1 Dra Teofila Żabrowskiego, dotąd urząd ten pełniącego; na delegata z oddziału do komitetu Towarzystwa, powołano wyborem Józefa Łepkowskiego: sekretarzem zaś oddziału pana Gustawa Czernickiego.

— P. Ksawery Pusłowski z Warszawy, ofiarował pod rozporządzenie Towarzystwa naukowego krakowskiego, a mianowicie jego archeologicznego oddziału złr. 100 wal. austr. a to w myśli rozpoczęcia darów, jakieby wpłynąć mogły na odnowę starożytnego kościołka ś. Idziego, fundowanego przez Judytę żonę Władysława Hermana Jeśli więc Towarzystwo kierunkiem tej restauracji zająć się zechce, nie jeden znów zabytek zyskałby opiekę. Na wystawie starożytności oglądaliśmy z tego kościoła kilka obrazów, a prócz rzeźbionych kamiennych stall, mieści się tam wiele cennych z przeszłości pamiątek. Same zewnętrzne ściany kościoła ułożone są pięknie z wygładzanej cegły, którą dziś tynk okrywa. Co do konstrukcyjnej części, przyznać trzeba, że OO. Dominikanie choć fundusze tak im absorbuje spalony kościół ś. Trójcy, przecież i kościołkowi ś. Idziego upaść nie dali, dbając o całość murów jego,

— Przypominamy, że wpłata 10% na akcje kolei żelaznej galicyjskiej, wynosząca 21 złr. wal. austr. przypada na nowy rok, wszelako już wcześniej przyjmowaną być może.

— Papierki 10-centowe wypuszczone zostały w Krakowie w obieg, i już dzisiaj zaczynają się ukazywać w handlu. Są one tej samej wielkości i kształtu co dawniejsze 10-krajcarowe i z pozoru do nich podobne.

— Gazeta Gdańska pisze dnia 16go listopada: Chybiony tego roku sprzęt kartofli, tego najniezbędniejszego naszych czasów pożywienia. nie małe wznieca obawy. Z tego powodu podały już niektóre izby handlowe wniosek do rządu o zakaz wywozu okowity a przeto choć pośrednio zbytniego użycia ich do jej wypalania. Rząd odrzucił ten wniosek i dla tego zwrócono uwagę na ryż, mogący dla swej taniości jako tako ich miejsce zastąpić, a dla zniżenia jego ceny podało tutejsze Towarzystwo kupieckie, wniosek do ministerstwa handlu o zniesienie cła wchodowego od ryżu.

— W Krakowie, nakładem księgarni Józefa Czecha, wyszło świeżo dzieło pod tytułem: „Dyaryusz wiedeńskiej okazji 1683 r., opisał Mikołaj Dyakowski, pokojowiec króla króla Jana III, w 16-ce str. 98.“ Jest to wyjątek z piątego tomu, dziś niesłychanie rzadkiego Zbioru Pamiętników o dawnej Polsce, Niemcewicza.

— W Mohylewie otworzona została w przeszłym miesiącu *Szkoła niedzielna* dla dziewcząt, których prócz tego uczą co środę różnych robót kobiecych, mianowicie szycia. Obecnie, jak donosi Kijowski Telegraf, uczęszcza do tej szkoły 21 dziewcząt, pomiędzy któremi jest 16 żydówek a tylko 5 chrześćjanek. Spodziewają się jednak, że liczba tych ostatnich znacznie się powiększy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A M E R Y K A.

W dniu 6 b. m. odbyły się w Ameryce wybory na prezydenta stanów Zjednoczonych. Obranym został p. Abraham Lincoln, urodzony w Kentuky r. 1809, naprzód adwokat, póżniej deputowany na kongresie w Washingtonie; dziś kandydat stronnictwa republikańskiego. Jeżeli wypadek wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych zawsze bywa ważnym, to obecny większe ma jeszcze znacznie niż którykolwiek z poprzednich.

Przypomnieć tu bowiem nie zaszkodzi, że w stronnictwach amerykańskich nie chodzi o kwestją formy rządu ale o kwestją społeczną. Nie chodzi tam bynajmniej o monarchją, i pod tym względem jak wiadomo wszystkie stronnictwa są republikańskiemi. Lecz kwestja niewoli jest właściwie owym gruntem, na którym tworzą się stronnictwa. Stronnictwo republikańskie składa się z tak zwanych abolicjonistów, to stronników zniesienia niewoli. W stronnictwie demokratycznem, największem i najsilniejszem, jedni, to jest demokraci północni, utrzymują, że nie można zaprowadzać niewoli tam gdzie jej niema, lecz że w krajach przystępujących do związku Stanów Zjednoczonych prawo utrzymania niewoli zawisło od orzeczenia pierwotnych kolonistów; drudzy znów demokraci południowi, obstają za utrzymaniem niewoli jako jednego z żywiołów organizmu społecznego w Stanach Zjednoczonych.

Stronnictwo republikańskie po raz pierwszy stanęło u steru rządu. Zdołało ono przeprowadzić kandydata swego jedynie skutkiem rozdwojenia w stronnictwie demokratów. Do tego rozdwojenia przyczynił się nie pomału obecny prezydent p. Buchanan, który lubo pochodzi z południa, przeszedł na stronę północnych demokratów, i nie dość zdaniem południowych demokratów popierał sprawę niewoli. Niechcieli się więc demokraci południowi połączyć z północnymi i na jednego zgodzić się kandydata. Przyczyniły się także do wygranej republikanów znane smutne wypadki w Harpers Ferry, które bądź co bądź liczbę abolicjonistów zwiększyły.

Niebezpieczeństwo z nowego wyboru polega najprzód na tem, że administracja dostanie się w ręce niedoświadczonych jeszcze ludzi, po części i z machiną rządową nieobeznanych; powtóre, i co ważnicjsza, że południowe kraje związkowe Stanów Zjednoczonych, które uważają utrzymanie prawa niewoli za żywotną dla siebie kwestją, odgrażają się zawsze oderwaniem się od północy, w razie gdyby rząd centralny w Waszyngtonie nieuwzględniał dosyć ich życzeń i potrzeb w tej mierze. Łatwoby więc przyjść mogło do tego, że przeciw stronnictwu republikańskiemu wystąpi stronnictwo separatystyczne na południu, żądające zupełnego rozdziału Stanów Zjednoczonych na dwa państwa skonfederowane lecz nawzajem, które zawsze w mesażach swoich p. Buchanan zwracał uwagę, ostrzegając, że rozdział takowy stanie się grobem wielkości i potęgi Stanów Zjednoczonych, i jakoby przewidując, że między temi dwoma państwami musiałoby przyjść do walki, a zwycięztwo jednego, lub drugiego przyniosłoby zawsze śmierć wolności amerykańskiej.

Na ciężką więc próbę wybór p. Lincolna wystawi takt policzny rasy anglosaksońskiej. Zasadą nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych było dotąd, że nikt nie jest godzin być wolnym człowiekiem, kto drugiemu tego prawa zaprzecza. Tak utrzymywał Lincoln będąc jeszcze adwokatem i deputowanym. Czy w niczem niezmieni tej zasady jako prezydent? Bywa niekiedy, że ze zmianą położenia ludzię zmieniają zasady. Może i nowy prezydent znajdzie sposób zaspokojenia krajów południowych bez przyznania niewoli praw obywatelskich w organizmie Stanów Zjednoczonych.

Niewola upaść musi, jak upadła już w tylu krajach, idzie tylko o środki do tego upadku. Z drugiej strony, kraje południowe rozważą zapewne zanimby przyszło do rozdziału, że siłę czerpią właśnie z północy, że jeżeli za pomocą niewolników produkują, to odbyt na produkta właśnie w tej łączni z północą znajdują. Zgoła bardzo być może, i nawet prawdopodobnie tak będzie że zmysł polityczny zwycięży, i że nastąpi kompromis, o którym może się już dowiemy z mesażu p. Lincolna, który tenże objęwszy władzę na nowu, wystosu do kongresu w Waszyngtonie.

(*Schl. Zeit.*)

A N G L J A.

Londyn, 22 listopada. Chociaż nie ogłoszono jeszcze nic urzędowego o zmianie posłów w Berlinie i Wiedniu i dzienniki tutejsze ogłaszają jedynie depesze z tych miast, donosząc o zapowiadanej zmianie; pewnem jest przecież, że lord Bloomfield przechodzi z Berlina do Wiednia, a lord Loftus z Wiednia do Berlina. Również jest pewnem, że odtąd w Wiedniu będzie ambasada. Wątpić zaś należy, czy sprawdzi się, o czem także mówią, że i we Włoszech będzie ambasada. Wiadomość ta co najmniej jest przedwczesną. Skutkiem zniesienia poselstw we Florencji i Neapolu pozostaje rządowi do rozporządzenia 7,000 funt. st. Fundusz ten wystarczy na dwie ambasady w Wiedniu i w innej jeszcze stolicy wielkiego mocarstwa, które tak rozległością jako i potęgą będzie miało zawsze pierwszeństwo przed Włochami.

Daily News ogłasza następujący artykuł:

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Włochy groziły odebraniem Wenecji. Niepodobna przypuszczać, aby Austrja odstąpiła tej prowincji bez stosownego wynagrodzenia w ziemi lub pieniądzach. Dwa były jednak środki

oddalenia niebezpieczeństwa: albo przez politykę postępową zjednać sobie własnych poddanych, zadosyć uczynić ich potrzebom i nadziejom Niemców. Albo szukać za granicą sprzymierzeńców i przy ich pomocy rozpocząć we Włoszech wojnę o przywrócenie dawnego stanu rzeczy.

„Tymczasem wyczerpawszy skarb i kredyt na przygotowania wojenne, Austrja szukała sprzymierzeńców za granicą w nadziei, że pochwalą jej plany wojny we Włoszech, że zawrą z nią przynajmniej odporne przymierze i poręczą jej dzisiejsze posiadłości. Ale wszystko to źle było obliczone; brak było w tem wszystkiem dobrego zrozumienia ogólnej polityki europejskich stosunków pomiędzy mocarstwami. Po pierwszych krokach na tej drodze doświadczenie rozwiało piękne nadzieje, i przekonało, że daremne były wielkie wydatki na wojnę, że niepodobna ziścić marzonych laurów wojennych.

„Tak więc Austrja nie może liczyć na pomoc zagraniczną, w innym więc musi działać kierunku, a mianowicie zwrócić całą baczność na politykę wewnętrzną, rozleglejsze dać ustępstwa prowincjom; w Wenecji zaś pozostać wyłącznie na stopie obronnej.

„Powiadają także że Austrja odrzuciła ofiarę oddania Wenecji w zamian za jedną z prowincji Ottomańskiego Państwa. Jeżeli to prawda to widać, że Austrja nie godzi się na projekta francuzkie podziału Turcji. Powiadają nawet, że obiecano Wiktorowi Emanuelowi uznać go królem Włoskim, jeżeli przystąpi do tych projektów. Choćiaż jednak król Włoski, bo tak go już dziś nazywać można, nie na najlepszej jest stopie z rządem tureckim, ponieważ przyjmował posła od książąt Naddunajskich i kilku Mołdawian i Wołochów ozdobił orderami, nie przypuszczamy przecież, aby hr. Cavour za taką cenę chciał kupować uznanie królestwa Włoskiego."

Artykuł ten jest wielkiej wagi, jeżeli prawdziwe są wiadomości chociaż ostrożnie w nim podane. Zdaje się przecież, że nie są błahemi przypuszczeniami, ponieważ artykuł ten wychodzi z ministerstwa spraw zagranicznych; a rząd angielski dla skrzyżowania projektów francuzkich, uwiadomił gabinet turyński i francuzki, iż uzna Wiktora Emanuela królem Włoskim. Artykuł ten nadto dowodzi tych samych obaw, które podyktowały artykuł *Morning Posta* z 10 listopada, doradzający Austrji, aby sprzedała Wenecją a szukała wynagrodzenia nad Dunajem.

(*Nord.*)

A U S T R J A.

Korespondencja wiedeńska w *Gazecie Augsburskiej* pisze:

Węgry przyjmując rok 1848 za punkt wyjścia swoich usiłowań, stawiają się z góry na stanowisku, które może wprost prowadzić do następstw tegoż roku, a ponieważ rząd cesarski w takich dążeniach słusznie upatruje zagrożenie istnieniu monarchji, przeto musi występować przeciw nim z najsilniejszym oporem. To też już jest wiadomo, że jeżeli przywódcy madziarscy nie uznają w krótkim czasie konieczniej potrzeby porozumienia się, w takim razie pacyfikacja Węgier do której dyplom cesarski z 20 października tak pomyślną utorował drogę, znowu na długo zostanie w wątpliwość podaną. Jak się dowiadujemy, rząd postanowił wystąpić energiczne w Węgrzech, i nie dać się sprowadzić z drogi konstytucyjnej, na którą wstąpił za pomocą dyplomu z 20 października.

Jednakże podług powszechnej opinji, zmiana osób w gabinecie jest niezbędną, jeżeli rząd zechce trzymać się energicznej polityki; bo po oświadczeniach, jakieśmy uczynili w ostatnich miesiącach, nie wiele można spodziewać się po dzielności niektórych teraźniejszych ministrów. Dlatego wejście p. Schmerling do gabinetu byłoby w obecnych okolicznościach nieskończenie ważne i dlatego spodziewają się, że się uda przezwyciężyć jego skrupuły, które go dotąd wstrzymywały od wzięcia udziału w gabinecie.

— Codziennie teraz zdarza się czytać wzmiankę, że w tem lub owem mieście rada gminna złożyła urzędowanie swoje, bądź z powodu, iż mandat jej upłynął, bądź też iż nie wyszła z wyborów lecz z nominacji. I tak rada gminna w Stuhlweissenburgu (Szekes-Fajervar) złożyła in corpore swoje urzędowanie, z powodu, że członkowie jej nie przez wybór powołani, nie mogli zię uważać za legalnych reprezentantów miasta. Rada gminna w Salzburgu, która przed dwoma tygodniami odrzuciła wniosek jednego z członków swoich, aby prosić rządu o pozwolenie rozpisania nowych wyborów, uchwaliła w d, 19 b. m. na wniosek swojego burmistrza jednogłośnie zanieść o to prośbę do rządu. Ta niestałość i niekonsekwencja tem się da wytłómaczyć, że pierwsza uchwała tego zgromadzenia jak najgorsze sprawiła w mieście wrażenie, i opinja publiczna zmusiła niejako radę do ponownej a całkiem innej uchwały.

— *Pest. Lloyd* pisze: Według otrzymanych z Temeszwaru wiadomości, kwestja przyłączenia napowrót województwa serbskiego do Węgier, ma być wkrótce rozwiązaną zgodnie z życzeniami Węgrów. Dziennik ten mniema, że wcielenie nastąpi już 28 b. m.

Pest 20 listopada. Wiadomo, że list własnoręczny cesarski do barona Vay oświadczył, że co do urządzenia komitatów. instrukcja dla wielkich żupanów ma służyć za normę postędowania, aż do czasu ułożenia ostatecznego prawa w tym przedmiocie. Od tej więc instrokcji ótóra ma zostać udzieloną w dniu 25 b. m., w którym to dniu oznaczone jest przybycie barona Vay do Wiednia, zależyć będzie; czy komitaty uorganizują się, czy też zobaczymy dalsze liczne odmowy przyjęcia godności żupanów. Dlatego też wiadomo jest, że ułożenie tej instrukcji jest jedyną przeszkodą czynności i objawienia zdań żupanów.

W tutejszych głównych kółkach politycznych otrzymano dziś z Wiednia wiadomość, że hr. Emeryk Miko, siedmiogrodzki Szecheny, został mianowany kanclerzem tego księstwa. Również dziś otrzymano wiadomość z Karłowic donoszącą, że tam poczyniono już wszelkie przygotowania do rozpoczęcia greckiego nieunickiego synodu. Biskup z Budy udał się także do rezydencji patrryarchatu serbskiego. Sądzą tu, że otwarcie synodu karłowickiego nastąpi dopiero po ukończeniu konferencji, na której prócz spraw kościelnych bardzo ważne kwestje polityczne rozbierane mi będą, chociaż te ostatnie zdają się być powierzone specjalnej missji Fmp. hr. Mensdorf Pouilly.

(*Shl. Zeit.*)

F R A N C J A.

Paryż 19 listopada.

Cesarzowa, aby zachować tem ściślejsze incognito, nie kazała zamówić hotelu w Londynie, to też do niego zajechawszy, nie znalazła od razu mieszkania. Cesarzowa bawi od kilku dni w Szkocji i radzi się doktora. *Monitor* doniósł o jej wyjeździe. Potwierdza się że zdrowie było główną przyczyną wyjazdu. Skrupuły religijne mogły przyczynić się tylko do słabości. Cesarzowa była oddawna pod wpływem duchowieństwa, szczególniej O. Ventury, który, jak mówią, miał grozić rodzinie cesarskiej różnemi nieszczęściami, nawet stratą syna. Niektórzy sądzą, że jeżeli cesarz zezwolił na wyjazd cesarzowej, mógł mieć w tem powód polityczny, to jest szukał powodu udania się do Anglji. Anglicy są zepsutemi dziećmi, Czując się partemi i zagrożonemi w przewadze europejskiej, znajdują się oni w stanie nerwowym, niedowierzają niczemu, kłócą i mącą rzeczy. Wojna między Francją a Anglją bynajmniej nie grozi, ale fochy angielskie utrudniają postęp Europy i tamują rozwój kredytu publicznego we Francji. Cesarz znając dobrze Anglją, może mieć chęć udania się do niej, rozmówienia się z dworem, ministrami i ludźmi publicznemi i uciszenia obaw. Obawy i krzyki *Timesa* sprawiły, że cesarz nie chce dziś przyjązd ochotników angielskich do Paryża. Zawiadomił o tem pan Moquard pana Rowsell.

Hr. Persigny ma wkrótce przybyć do Paryża.

Pan Benedetti, który był w Egipcie już do Paryża powrócił, Mówią znowu o zmianie ministerstwa. Jeżeli nastąpi zmiana będzie miała powody dworskie i polityczne. Cesarzowa nie lubi pana Foulda i przypisuje mu część nieszczęść, które się po większej części miała na Rzym. Ze swej strony cesarz nie jest kontent z pana Delangle ministra sprawiedliwości, który w nominacjach sądowych baczy więcej na względy koleżeńskie niż na politykę. Hr. Persigny może zastąpić pana Foulda i być zastąpionym w Londynie przez hr. Walewskiego lub kogo innego. P. Rouher może zastąpić pana Delangle, P. Billault ma pozostać przy ministerstwie spraw wewnętrznych i choć tego nie bardzo sobie życzy, może się stać, że baron Hausman weźmie teką ministerstwa prac publicznych.

Broszura pana Cayla demokraty, nie wyszła wcale, jak doniósł *Constitutionnel* pod tytułem: „Cesarz Papież", lecz pod tytułem: Papież i Cesarz". Autor nie chce zrobić Cesarza Papieżem; uznaje Papieża i jego władzę duchowną we Francji. Jest to jeden z miljonowych projektów, które wylęgają się w głowach paryzkich. Cesarz nie ma w tej myśli żadnego udziału, choć go o to posądzają.

(*Ind. Belge*).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Monitor potwierdza ostatecznie pogłoski które od jakiegoś czasu krążyły i zamieszcza szereg ważnych postanowień. Pierwszem ministerstwo zostaje zmienione w ten sposób że na miejsce pana Fould ministra Stanu, wstępuje pan Walewski, a ministerstwo dworu cesarskiego zostaje włączone do marszałkowstwa pałacu.

P. Chasseloup-Laubat mianowany został ministrem marynarki, a książe Małachowa jeneral-gubernatorem Algieru, którego osobne ministerstwo zostało włączone do ministerstwa marynarki. Oczekiwać należy innych ważnych nominacji.

Drugim ważnym dekretem jest rozszerzenie atrybucji Ciała prawodawczego prawo adresu, prawo interpelacji i inne. Zmiany te wszystkie biorą początek swoj od samego cesarza, jest to krok ku temu co nazwał kiedyś uwieńczeniem swego dzieła.

Dzienniki połurzędowe francuzkie tłomaczą zajęcie Terracina potrzebą położenia tamy nieporządkom i przeszkodzenia zupełnej blokadzie Gaety: jako też celem do którego

Francja dąży w Rzymie. Tłomaczenie to nie jasne, bo niewiemy jaki cel ma Francja w Rzymie i w niedozwoleniu blokady Gaety. Może być, że zmiana w gabinecie Tuileryjskim wpłynie i na zewnętrzną politykę Francji.

Times ogłasza depeszę z Neapolu, że królowi Franciszkowi II pękła żyła.

Dowiadujemy się także o nowej modyfikacji w ministerstwie namiestnictwa tego kraju.

Poczta wschodnia w miejsce spodziewanego traktatu pokoju przywiozła szczegóły o dwóch krwawych bitwach niedaleko Pekinu i i oczekiwaniu trzeciej. Cesarz chiński miał schronić się do Tartarji. (*Ind. Belge*).

Turyn 22 listopada. Artykuł wstępny dzisiejszej *Opinione* dowodzi, że korpusy ochotników nie wystarczą na wyzwolenie Wenecji; dla tego nalega na rząd, aby stałe wojsko jak najśpiesznej organizował i wzmacniał, żeby w razie potrzeby za kilka miesięcy mógł je w pole wyprowadzić. Niepodobna jest oznaczyć dnia rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, ale nie ulega wątpliwości, że Włochy do wiosny muszą mieć 300,000 nie rekrutów, lecz bardzo dobrze wyćwiczonych żołnierzy.

Tenże dziennik powiada:

„Jenerał Goyon w układach o wydanie żołnierzy neapolitańskich i ich broni, działał jako papiezki nie zaś jako francuzki pełnomocnik i oświadczył, że żołnierzy odeśle do Neapolu, ponieważ są Neapolitańczykami, jakby wcale nie wiedział o zmianie rządu, broni ich przecież nie wyda, ani Franciszkowi II, ani Wiktorowi Emanuelowi, którego rządu nie uznaje."

Medjolan 23 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi, że cesarz Napoleon obstaje przy wymaganiu, aby Papież wyrzekł się władzy świeckiej, a opiekę i obronę swej władzy duchownej powierzył królowi Wiktorowi; ponieważ Papież stanowczo i bezwarunkowo odrzuca te propozycje, panuje przekonanie, że wkrótce Francja energicznie wystąpi, aby po sąnowczem załatwieniu sprawy rzymskiej mogła cofnąć swój garnizon z Rzymu.

Tenże dziennik donosi z Turynu pod dniem 22 b. m., że tego dnia wieczorem wyjeżdżają z Turynu deputacje, wiozące królowi wotum zaufania Parlamentu i Senatu; po ich przyjęciu król wyjedzie do Palermo.

Paryż 24 listopada. Opinion Nationale donosi, nie zaręczając za wiarogodność, że admirał francuzki Barbier de Tinan otrzymał nowy rozkaz nie pozwolić i nadał flocie sardyńskiej bombardowania Gaety, ale nie przeszkadzać jej w przecięciu dowozów żywności.

Madryt 21 listopada. Kongres większością 136 przeciwko 15 głosom zatwierdził uposażenie infantki Krystyny. Po żywych rozprawach część umiarkowanej opozycji wstrzymała się od głosowania. Rząd przedstawił kortezom dokumenta dyplomatyczne, dotyczące Rzymu i Neapolu.

Paryż 23 listopada. Porta posyła posiłki do Bejrutu. Naczelnicy Druzów częścią zostali wygnani, częścią skazani na niewolę w zamku siedmiu wież.

Słychać, że Francuzi nie osadzą Damaszku; Nowo mianowany gubernator Damaszku Emin Mulhis Basza dnia 25 uda się do miejsce swego urzędowania

Paryż 24 listopada. Monitor ogłasza dekret cesarski mianujący hrabiego Walewskiego ministrem stanu w miejsce pana Fould, którego dymisja została przyjęta.

P. Vuitry mianowany został komandorem Legji honorowej.

Turyn 23 listopada. Z Neapolu z dnia dzisiejszego donoszą, że rada namiestnictwa została zmienioną w ten sposób.

P. Vintimiglia dyrektorem ce.ł

P. d'Afflitto spraw wewnętrznych.

P. Silvio Spaventa dyrektorem policji.

Król Wiktor Emanuel opuści Neapol zaraz po otrzymaniu adresu parlamentu.

Londyn 23 listopada. Agentura Reutera donosi z Paryża, że według wiadomości czerpanych ze źródeł urzędowych należy w krótkim czasie oczekiwać wprowadzenia kilku zmian w duchu liberalnym w konstytucji francuzkiej.

Według tych doniesień pp. Persigni i Walewski wkrótce wejdą do ministerstwa.

Paryż 24 listopada. Dowiadujemy się, że pierwsze oddziały korpusu mającego obsadzić granicę rzymską, przybyły dnia 22 listopada do Punto Maggiore, miasteczka leżącego o 7 kilometrów od Terracina, dokąd mają przybyć jutro.

Oficer głównego sztabu i oficer administracji przybyli od dwóch dni do tego miasta, aby przygotować przyjęcie wojska. Znaleźli że mieszkańcy byli dobrze usposobieni i bardzo radzi z przybycia Francuzów. Na całej drodze od Rzymu przyjmowano naszych żołnierzy w najsympatniejszy sposób.

Wraz z zajęciem Terracina powiększono załogi w Vetletri i Frosinone. Te środki wojenne koniecznie są do celu jaki sobie Francja założyła w Rzymię czynią nas panami granicy wschodniej państwa Kościelnego i tym sposobem dozwalają nam zapewnić jej spokojność.

Depesza z Konstantynopola donosi, że parochód *Fethye* z marynarki tureckiej przybył dnia 19go do portu z Bejrutu i przywiózł naczelników druzyjskich skazanych przez główny trybunał tego miasta. Skazani na wygnanie naczelnicy będą osadzeni na wyspach Książęcych, na morzu Marmora; skazani na więzienie zamknięci będą w zamku Siedmiu wieży.

Zapewniają że Fuad Basza w depeszach przesłanych do Dywanu, donosi, że wojska francuzkie zajęły pozycje strategiczne na około Damaszku, ale że nie wejdą do tego miasta. *Fethye* miał nabrać żywności węgla i wody i 25go t. m. odpłynąć do Syrji z przyszłym gubernatorem Damaszku Emirem-Muhlis-Baszą. Ten urzędnik ma skoncentrować wszystkie atrybucje, które komisarz nadzwyczajny Porty posiada tylko czasowo. Zapewniają, że wiezie ze sobą ratyfikację aktu przez który Fuad Basza wcielił do państwa otomańskiego kaimakat Druzów, który dotąd był niepodległy. Zapewniają również, że wiezie ze sobą obietnicę powiększenia liczby wojsk w Syrji.

Trjest, 25 listopada. Poczta wschodnia przywiozła z Szangaj z d. 4 października, bliższe szczegóły o operacjach związkowych.

Zwycięzka bitwa z tatarską jazdą której liczba dochodziła do 25,000 miała miejsce dnia 18 września niedaleko Szangkiowan. Nieprzyjaciel stracił 2000 ludzi i armat. Z drugiej strony, konsul Parker, sekretarz lorda Elgin. korespondent gazety *Times* i wielu oficerów zostało wziętych do niewoli.

W drugiej bitwie dnia dnia 21go września przy Tunghow, rozbito trzydzieści tysięcy Tatarów. Obiegała pogłoska, że cesarz chiński uciekł do Tartarji.

Sankolinsin chciał spróbować ostatniej bitwy przed Pekinem.

Paryż, 25 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza następujący dekret cesarski: Chcąc udzielić wielkim korporacjom Państwa większy i bezpośredni udział w ogólnej polityce naszego rządu i chcąc im dać oczywisty dowód Naszego zaufania, postanowiamy:

Sendt i Izby mają corocznie uchwalić adres na naszą mowę tronową; ten adres ma być roztrząsany w obec komisarzów rządowych, ci ostatni powinni dawać objeśnienia o wewnętrznej i zewnętrznej polityce. Aby Ciału prawodawczemu ułatwić wyrażenie jego opinji w stanowieniu praw i w wykonywaniu prawa wprowadzenia zmian przez poprawki (amendement) zmieniony został regulamin.

Przedsięwzięto kroki względem skorego ogłoszenia rozpraw.

Wczasie posiedzeń, ministrowie bez wydziałów wraz z prezydentem i członkami rady stanu będą bronić projektów praw.

Dalej ogłasza Monitor: Ministerstwo cesarskiego dworu będzie odtąd połączone z urządem wielkiego Marszałka pałacu. Ministerstwo kolonji i Algieru zostaje zniesione, Ministerstwo kolonji będzie włączone do ministerstwa marynarki. Chasseloup-Laubat mianowany zostaje ministrem marynarki; admirał Hanelin wielkim komandorem Legji honorowej, książe Małachowa jenerał gubernatorem Algieru.

Od ministerstwa publicznego wychowania mają być wszystkie te urzęda oddzielone i włączone do ministerstwa stanu, które nie dotykają bezpośrednio szkół rządowych i specjalnych zakładów uniwersytetu..

Wiedeń 25 listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* powiada w części urzędowej: To między sprawozdaniu jenerała Lamoriciêra:

„Osoba mająca zupełne upoważnienie pisze mi z Trjestu z d. 11 że austrjackie okręta będą krążyć na południe od Ankony, aby przeszkodzić blokadzie," należy wten sposób sprostować, że wiadomość ta wyszła od źle zawiadomionej osoby.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biesiekierski Wiktor ob. z Biesiekierza ner 603, Bonkowski Fel. ob. z Witosławic ner 584, Dębowski Wacław ob. z Rudy ner 625, Górski Józef ob. z Boguszyc ner 634, Gajewski porucznik z Petersburga ner 691, Kąsinowski Wład. ob. z Dębin ner 625, Lewiński Józef ob. z Rządkowa ner 556, Moszkowscy Józef ob. z Strzałkowa i Michał ob. z Zbożenny ner 634, Ogrodowicz Fran. ob. z Gosłubia ner 634; Ołdakowski Nap. ob. z gub. Grodzieńskiej ner 625, Pstrokoński Jul. ob. z Żytomierza ner 601, Radoszewski Ign. ob. Kalisza ner 613, Szymański Mik. ob. z Mrokowa ner 625, Turowski Włodz. ob. Komonina ner 585, Zakrzewski Piotr ob. z Pierzysewa ner 585, Ziemięcki And. ob. z Potraszkowa.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) Listopada 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*